OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 2. | KATOWICE, dnia 27-go marca 1938 r. | NR. 13

Nowe horyzonty polityki polskiej

Przyjęcie przez Litwę ultimatum Polski i zadowolenie się rządu polskiego ustanowieniem poselstwa w Warszawie i Kownie nie rozwiązuje zdaniem naszym kwestii litewskiej, która nabrała dla Polski szczególnego znaczenia od czasu zmian jakie zaszły w Europie.

Zmiany te nastąpiły skutkiem zdarzeń w Austrii.

Nowe położenie Rzeszy niemieckiej bowiem zmieniło w zupełności stosunek sił w Europie. Rzesza zyskała 7 milionów mieszkańców tej samej cywilizacji choć odmiennej nieco kultury. Niemcy licząc obecnie blisko 72 mil. ludzi zyskały węzłowe stanowisko w Europie.

Zmiana stosunków pociąga za sobą zwiększone niebezpieczeństwo dla Niemiec.

Powstawają dla Niemiec nowe zagadnienia.

Niemcy zyskały granicę z Włochami, Jugosławią i Węgrami, nie mówiąc już o otoczeniu przez Niemcy Czechosłowacji.

Największe zarodki niebezpieczeństwa dla polityki niemieckiej mieści w sobie bezpośrednie ich obecne sąsiedztwo z Włochami.

W chwili, gdy wojska niemieckie stanęły na Brenerze musiał zrodzić się antagonizm Włoch w stosunku do Niemiec i antagonizm ten będzie się rozwijał bez względu na to. czy Niemcy deklarować będą swoją wobec Włoch pokojową politykę, czy nie.

My zyskujemy przez to w Italii, jeżeli nie sprzymierzeńca. to materiał na sprzymierzeńca i musimy wykryć stanowisko Włoch i wykorzystać je dla wzmocnienia własnej pozycji wobec częściowego osłabienia stanowiska Francji.

W ten sposób przed polityką polską otwierają się nowe horyzonta.

Tragicznemu położeniu. jakie wytworzyło wchłonięcie Austrii przez Rzeszę niemiecką, a wyrażającemu się głównie w otoczeniu Czechosłowacji przez Niemcy i w słabości Europy Zachodniej, która tak jaskrawo ujawniła się w związku z anszlussem, Polska zaradzić może przez odpowiednie wykorzystanie sytuacji Włoch.

Tak zwane dwie wielkie demokracje zachodnie Francja i Anglia zdemaskowały w sprawie okupacji Austrii swą słabość.

Sprawa Austrii nie zaczeła sie od rozmów Hitlera z Schuschniggiem. Sprawa Austrii była na konferencji pokojowej jednym z fundamentów polityki zachodnich demokracyj.

W czasie rozmów w Strezie państwa zachodnie Anglia, Francia i Włochy zobowiązały sie do wspólnej akcji na rzecz niepodległego bytu Austrii.

Mimo upływu krótkiego czasu od konferencji w Strezie sygnatariusze jej nie tylko nie przeciwdziałali akcji Hitlera godzącej w niepodległość Austrii, ale nie zdobyli się nawet na wspólne demarche, — Anglia złożyła swój protest, Francja także, lecz osobno, a Włochy wogóle nie wystąpiły w tej sprawie.

Niestety więc, polityka Francji i Anglii. oparta o istnienie w Środkowej Europe niepodległego państwa austriackiego, przestała istnieć.

Stało się to dzięki zatargom Anglii z Włochami na morzu Śródziemnym. przez co Włochy zdecydowanie weszły na drogę polityki wymierzonej przeciw angielskim dążeniom, głównie zaś dzięki doktrynalnej polityce Francji, a raczej rządzącej Francja od dłuższego czasu masonerii. która chcąc bronić samodzielności Austrii przeciw Niemcom. nie zrozumiała. że dla urzeczywistnienia tego zamiaru oprzeć się musi o Włochy. Francja jednak opierając się o Anglię. zwalczała Włochy, odpychając wszelkie zamiary Włoch załatwienia w porozumieniu kwestii nie tylko austriackiej ale i niemieckiej.

Jedynie Laval zrozumiał zagadnienie i zapoczątkowawszy w Rzymie swój okres nawiązania porozumienia z Włochami, doprowadził do konkretnych nawet rokowań na temat tego porozumienia. Włochy chętnie podjęły inicjatywę Lavala, lecz Laval właśnie dzięki swemu stanowisku musiał ustąpić, został przez front ludowy i masonerię francuską obalony.

Jak realnie włoska polityka widziała plan Lavala. wynika z faktu. że jeszcze po dojściu do władzy Bluma, Mussolini oświadczył przyjętemu przez siebie młodemu Jouvenelowi, by zawiadomił premiera Bluma. iż on Musolini gotów jest do zawarcia daleko idącego porozumienia z Francją.

Gdy Jouvenel zgłosił się do Bluma podając przyczynę, dla której chciał być przyjęty, Blum go wogóle nie przyjął.

Upadek więc Austrii jest nie tylko następstem rozwoju stosunków w Niemczech i w Austrii, lecz przede wszystkim następstem błędów polityki t. zw. 2-ch demokracji zachodnich, bo z chwilą gdy upadła francuska polityka w Strezie, Austria nie mogła się utrzymać jako samodzielne państwo.

W takiej to sytuacji wobec nowej pozycji Rzeszy, interes narodowy nakazuje Polsce wzmocnienie sił własnych.

Polska jako sąsiad bezpośredni Niemiec wobec wzmocnienia sił Niemiec musi tak poprowadzić swą politykę, by z obecnego położenia wyszła również wzmocniona.

Co ma czynić P o l s k a ?

Musi wszystko uczynić, by jej położenie, jako państwa leżącego między Niemcami i Rosją zostało wzmocnione.

Zależy to od rozwiązania dwuch zagadnień, wyrażających się w postawie Polski nad Bałtykiem i w nawiązaniu ścisłych negocjacji politycznych z Włochami.

W obecnym położeniu politycznym Niemiec Hitler zmuszony jest utrzymywać z Polską politykę zgody. Nie znaczy to jednak, by Niemcy rezygnowały cokolwiek ze swoich dawniejszych roszczeń w stosunku do Polski. Gdybyśmy popełnili jakiekolwiek błędy to Niemcy wykorzystają je natychmiast, bo Niemcy w swej polityce dążenia do ciągłych sukcesów wykorzystają wszystkie nadające się sposobności.

Jak wynika z rozmów Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem, podporządkowanie Austrii wpływom polityki niemieckiej było obliczone nawet w zamiarach Hitlera na dalszą metę, a tylko błąd taktyczny popełniony przez Schuschnigga, który nie opanowawszy sytuacji w Austrii mimo to zdecydował się na ryzykowne przedsięwzięcie plebiscytu, spowodował przyspieszenie rozwiązania tego zagadnienia.

Nasze credo polityczne w sprawie Pomorza i Gdańska jest jasne i nie ulega dyskusji: podniesienie tej kwestii przez Niemcy, to wojna!

Postawa nasza nad Bałtykiem kuleje jednak i kuleć będzie dopóki nie rozwiążemy zagadnienia litewskiego.

Wobec wzmocnienia Niemiec sąsiedzi wszyscy dążą do wzmocnienia własnych pozycyj, aby przywrócić dawniejszą równowagę sił. Francja uchwala budżety dozbrojeniowe, Jugosławia i Węgry całą politykę przestawiają wobec nowopowstałych zagadnień na nowe tory. Czechosłowacja wreszcie uważa, że nie ulegnie niebezpieczeństwu niemieckiemu przez nadanie swobód politycznych Niemcom sudeckim, gnębiąc równocześnie mniejszość polską.

Polska nie może pozostać bezczynną!

E. S.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielka manifestacja Ozonu
kończy się Hymnem Młodych

W sobotę w godz. przedpołudniowych rozplakatowano ogromnych rozmiarów afisze wzywające Społeczeństwo miasta Katowic do wziecia gremialnie udziału w manifestacji w sprawie przyłączenia Litwy do Polski. Organizatorzy skromnie umieścili swoją firmę O. Z. N.-u. Jakoś bardzo długo musiano się namyślać nad zwołaniem manifestacji, kiedy w godz. popołudniowych dowiedzieliśmy się, że ultimatum stawione Litwie zostało już przyjęte, a więc cel manifestacji zawiódł.

W godz. wieczornych widzieliśmy małą grupkę powstańców śląskich, rezerwistów oraz strzelca, to wszystko co w czasach dzisiejszych Ozon umi zwołać. Dość jałowe i bez treści przemówienie wygłosił sekretarz wojewódzki Ozonu, wł. dużej ilości posad, pan Ligoń. Dość zdziwioną minę miał pan L. kiedy zabrakło spontanicznych owacji, a natomiast rynek katowicki huczał od okrzyków takich jak: Niech żyje Polska Narodowa, Niech żyje Roman Dmowski, żądamy realizacji programu R. Dmowskiego nad Bałtykiem, Niech żyje Armia Narodowa i Niech żyje policja narodowa i t. d.

Następnie z tysiąca ust zabrzmiał Hymn Młodych i tak jak we wszystkich innych miastach Polski manifestacja skończyła się po narodowemu. Nadmienić wypada, że nie bardzo ta manifestacja podobała się miejscowej policja. która w dość energiczny sposób rozpoczeła manifestantów rozpędzać, no i jak zwykle w takich wypadkach paru narodowców powędrowało na komisariat.

* * *

Nabożeństwo ekspiacyjne
i akademia

Zarząd Powiatowy Obozu Wszechpolskiego i Z. Z. „Praca Polska" komunikuje że nabożeństwo żałobne ku czci śp. ks. proboszcza Streicha zamordowanego przez komunistę Nowaka w Luboniu poznańskim odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 11.45 w kościele Mariackim w Katowicach. Po nabożeństwie akademia na sali Domu Związkowego przy kościele N. Panny Marii.

Zbiórka wszystkich członków O. W. i Z.Z.P.P. o godz. 11.30 na placu przed kościołem. Wzywamy wszystkich członków oraz Sympatyków do wzięcia licznego udziału tak w nabożeństwie, jak i akademii.

ZARZĄD OKRĘGOWY
Z. Z. „Praca Polska".
ZARZĄD POWIATOWY
Obozu Wszechpolskiego w Katowicach.

* * *

Bądźmy gotowi

Przez zniknięcie Austrii z mapy Europy stworzona została na naszym kontynencie nowa sytuacja polityczna.

Sytuacja ta nas narodowców bynajmniej nie zaskoczyła, i dodajmy szczerze, nie przeraziła.

Anschluss, który się na naszych oczach odbył pod akompaniamentem prasy „demokratycznej" wszystkich krajów i przy ogłuszającym wyciu żydo-komuny był przewidziany przez Romana Dmowskiego, który jeszcze w Wersalu proponował demokracjom zachodnim zgodzić się na to, żądając wzamian za to Prus Wschodnich dla Polski.

Prusy Wschodnie pozostały przy Niemczech, do „Anschlussu" Austrii nie dopuszczono, no i doczekano się tego że nastąpiło to w 20 lat później, bez otrzymania jakiejkolwiek kompensaty ze strony Niemiec.

Nie zamierzamy powracać do historii z konferencji pokojowej, chcemy natomiast stwierdzić, że musimy przystąpić do realizacji własnych celów narodowo-państwowych które wniosłyby konieczne poprawki do terytorialnego statutu Europy z 1919 r. Dlatego też musimy się zastrzec przeciwko biernej tezie o t. zw. „obronności" i przeciwstawić jej tezę aktywną „realizacji" naszych celów narodowo politycznych w tej części Europy, gdzie mamy, obok Niemiec nasze najbardziej żywotne interesy. Chodzi tu o wciągnięcie w orbitę naszych wpływów państw bałtyckich, o słuszne i zgodne z naszymi interesami załatwienie sprawy litewskiej i wreszcie o uporządkowanie tej części Europy środkowej, która leży za naszymi granicami południowymi.

Przyznać wypada, że nie mamy już w chwili obecnej wielkiej nadziei na to, że stosunek obecnej Czechosłowacji do nas ulegnie polepszeniu. Przeciwnie, sądzić wypada, że rząd praski starać się będzie, ponad naszymi głowami, utrzymywać jaknajserdeczniejsze stosunki z Sowietami po to, aby w ten sposób asekurować się nie tylko wobec Rzeszy i Węgrów ale w nie mniejszym stopniu i przeciw nam.

Stosunek ten wypływa nie tylko z nieczystego sumienia, ale przede wszystkim z ideologiczno-sekciarskiej nienawiści masonerii czeskiej — dzierżącej dziś władzę w państwie, — do katolickiego i antykomunistycznego Narodu Polskiego.

Mniejsza o powody, ale pozostaje fakt, że jesteśmy dzisiaj dalej niż kiedykolwiek od możliwości porozumienia z naszymi pobratymcami ze względu właśnie na to sekciarskie nastawienie czynników rządzących w Pradze.

Nie możemy za tym liczyć na Czechów. Przeciwnie, wbrew istotnym interesom tego narodu, czeski rząd obecny napewno będzie się starał nam nasze zadania utrudnić.

Nie może to wszakże być powodem rezygnacji z naszej narodowej polityki.

O ile z rządem praskim do porozumienia zapewne nie dojdziemy, to porozumienie z narodem słowackim, z Węgrami i z Jugosławią zawsze jest możliwe, a nawet konieczne. Ale na to wszystko potrzebny jest w Polsce rząd opierający się o zorganizowany naród, rząd świadomy swej siły, ale zarazem i swej odpowiedzialności za los kraju.

Do tego wszystkiego potrzebna jest przede wszystkim Wielka Polska, potrzebny jest rząd narodowy który wymiecie z Polski wszystkie nieprawości, wszystkich demo-liberałów, a nade wszytko zniszczy doszczętnie żydo-komunę stawiając przed oczyma narodu wielkie ale i wyposażające Naród we wszystkie środki potrzebne do zdobycia stanowiska wielkomocarstwowego w Europie i świecie.

Bo nie zapominajmy, że położenie nasze z punktu widzenia polityki zagranicznej jest objektywnie biorąc dobre, że możliwości w chwili obecnej są olbrzymie i że brak nam jedynie świadomości tego, że nasza godzina niedługo wybije.

Abyśmy wszyscy na tę godzinę byli przygotowani, bo gdybyśmy właściwy moment przepuścili nie odrobiliśmy tego co tak niefortunnie zostało w Wersalu zmarnowane.

Alfa.

Stronnictwo Narodowe wobec wydarzeń w Europie

Odprawa Zarządów kół S. N. w Warszawie

W lokalu przy ul. Złotej 30 odbyła się w środę odprawa zarządów Kół Stronnictwa Narodowego miasta Warszawy. Odprawa odbyła się w obecności członków Zarządu Głównego z wiceprezesem dr Bieleckim i członków Zarządu Okręgowego z wiceprezesem Suszyńskim na czele. Po złożeniu raportu zagaił odprawę kierownik organizacyjny S. N. miasta Warszawy — kol. Aleksander Górecki.

Następnie wygłosili referaty na temat ostatnich wydarzeń w polityce międzynarodowej — b. sen. dr St. Kozicki i sekretarz Komitetu Głównego S. N., red. Zygmunt Berezowski. Ze względu na doniosłość omawianych zagadnień podajemy w streszczeniu przemówienia obu referentów.

REFERAT B. SEN. DR ST. KOZICKIEGO.

Przyłączenie Austrii dało Niemcom około 84.000 km kwadr. i około 7 milionów ludności oraz posunęło terytorium Rzeszy na południowy wschód. To wzmacnia Niemcy i otwiera przed nimi nowe możliwości w Europie.

Możliwości te jednak są ograniczone przez osłabienie sił biologicznych narodu niemieckiego, przez zadania wewnętrzne związane z przebiegiem rewolucji narodowej, przez trudności natury gospodarczej i wreszcie przez fakt powstania na wschód od Niemiec szeregu państw narodowych, posiadających własną kulturę i wolną wolę utrzymania swej niezależności.

Dzisiejsze Niemcy nie są już w takiej sytuacji, jak byli ich przodkowie za czasów świętego Cesarstwa Rzymskiego, gdy nieśli na wschód cywilizację i kulturę zachodnio - europejską.

Wielka wojna zlikwidowała wpływy niemieckie w Rosji, usunęła Niemców z prowincyj nadbałtyckich, pozbawiła ich ziem zamieszkałych przez ludność polską, zniszczyła monarchię austro - węgierską, która była narzędziem ekspansji i wpływów niemieckich w Europie środkowo - wschodniej.

Te rzeczy odrobić się już nie dadzą i tradycyjny DRANG NACH OSTEN nie ma już takich podstaw, jakie miał dawniej.

Zjednoczenie Niemiec i powiększenie ich sił powinno jednak zwrócić myśl społeczną ku temu, co czynić należy, jakimi iść drogami do tego, by wzmocnić państwo polskie i stworzyć mu warunki dla rozwoju jego potęgi.

Gdy rozpoczęły się w Europie wschodniej przemiany w układzie terytorialnym, nie wystarczy obstawać przy utrzymaniu status quo. Trzeba wejść na drogę realizacji takich zmian, jakie są konieczne z punktu widzenia interesów Polski, które są potrzebne na to, by polityka polska mogła być oparta na mocnych podstawach terytorialnych.

REFERAT RED. BEREZOWSKIEGO.

Następnie zabrał głos red. Z. Berezowski, omawiając dłużej kwestię litewską:

Ostatnie wypadki w Europie oraz związane z tym przeobrażenia zmuszają Polskę do podjęcia szerokiej akcji, mającej na celu wzmocnienie jej pozycji politycznej. PIERWSZYM WARUNKIEM TEGO MUSI BYĆ MOCNE STANOWISKO NA WYBRZEŻU MORSKIM ORAZ W GDAŃSKU. POLSKA NIE MOŻE POZWOLIĆ NA ŻADNE ZMIANY, KTÓRE NARUSZAŁYBY JEJ PRAWA I INTERESY NAD BAŁTYKIEM.

Poza tym Polska powinna przystąpić do trwałego ułożenia swoich stosunków z Litwą i usunięcia niebezpieczeństw, grożących jej od tej strony.

Dotychczasowa polityka Litwy, pozostająca na stanowisku nieprzejednania wrogim wobec Polski, skłonna do popierania wszelkich nieprzyjaznych Polsce działań, staje się szczególnie niebezpieczną w zmienionych warunkach, w jakich się znajdujemy.

Dlatego też trzeba uczynić stanowczy wysiłek, aby położyć kres temu i usunąć niebezpieczeństwo, tkwiące w obecnej postawie Litwy. Czyniąc to, Polska postąpi nie tylko w myśl interesów własnych, ale i zgodnie z dobrze zrozumianymi wymaganiami pokoju europejskiego.

Omówiwszy szczegółowo charakter dotychczasowej polityki litewskiej oraz wyjaśniwszy znaczenie polityczne, gospodarcze i strategiczne, jakie posiada Litwa dla Polski, red. Berezowski w następujący sposób sformułował stanowisko Stronnictwa Narodowego w tej sprawie:

W DĄŻENIU DO WZMOCNIENIA SWOJEJ POZYCJI NAD BAŁTYKIEM, POLSKA POWINNA — W SZCZEGÓLNOŚCI — PRZYSTĄPIĆ DO TRWAŁEGO UŁOŻENIA STOSUNKÓW Z LITWĄ. NALEŻY DĄŻYĆ DO UZYSKANIA OD LITWY ZGODY NA ZAWARCIE Z POLSKĄ TRAKTATU PRZYMIERZENIA, KONWENCJI WOJSKOWEJ, UDZIELENIA POLSKIEJ FLOCIE WOJENNEJ BAZY NA WYBRZEŻU LITEWSKIM, ZAWARCIA UNII CELNEJ, UMÓW GOSPODARCZYCH ORAZ WPROWADZENIA OCHRONY LUDNOŚCI POLSKIEJ NA LITWIE.

ŻĄDANIA TE POWINNY BYĆ POSTAWIONE LITWIE Z CAŁĄ KATEGORYCZNOŚCIĄ I POPARTE STANOWCZĄ AKCJĄ, KTÓRA SKŁONIŁABY LITWĘ DO ICH PRZYJĘCIA.

✡

Odprawę zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Zjazd Kupiectwa polskiego na Śląsku

W ubiegłą niedzielę obradował w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach Zjazd delegatów Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich przy udziale blisko 100 delegatów i kilkudziesięciu gości. Obradom przewodniczył długoletni prezes Związku p. W. Jerzykiewicz.

Ze sprawozdania zarządu wynikało, że liczebność kupiectwa polskiego na Śląsku wzrosła ostatnio, gdyż Związek mógł zanotować w roku 1937 wzrost liczby członków o 400 osób. Ważnym punktem sprawozdania jak i dyskusji była sprawa unarodowienia handlu na Śląsku. Stwierdzono, że na tym polu Śląsk znajduje się właściwie w defenzywie, że nie można tu zaobserwować tych wszystkich entuzjastycznych objawów gotowości do bezwzględnej walki z żydostwem, jak to się okazało na ostatnim Kongresie Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Zapomniano jednak dodać, że na Zjeździe Kupiectwa Polskiego w Warszawie dominującą rolę odegrały sekcje gospodarcze Stronnictwa Narodowego, których zasługą była świetna organizacja i nastrój zjazdu, który doszedł do kulminacyjnego punktu w chwili odśpiewania Hymnu Młodych.

Również w okresie 10-ciu propagandowych dni Kupiectwa polskiego na Śląsku Obóz Wszechpolski nadał całej akcji odpowiedni rozmach. Posterunki Obozu Wszechpolskiego we wszystkich miastach śląskich spełniły i spełniają nadal główną rolę w niedopuszczaniu do kupna u żydów i uświadamianiu społeczeństwa śląskiego. Członków jego nie odstraszają areszty i kary za spełnienie obowiązku obywatelskiego. Brak było jednak podkreślenia tej inicjatywy i akcji Obozu Wszechpolskiego. Chyba że Związek uważa, że wystarcza mu prasowa propaganda, ale w takim razie Śląsk pozostanie (jak to podkreślono na Zjeździe) tylko w defenzywie.

Po omówieniu szeregu spraw zawodowych, dot. ustosunkowania się władz skarbowych powzięto następującą rezolucję:

Z uwagi na to, że Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego odbyty w Warszawie w listopadzie ub. r. objął swoimi rezolucjami w sposób wyczerpujący całokształt postulatów kupiectwa polskiego w chwili obecnej, Zjazd Delegatów ogranicza się obecnie do stwierdzenia następujących faktów, ostatnio zarejestrowanych:

1) W SPRAWIE ZMIANY SYSTEMU SPRZEDAŻY WYROBÓW POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Przeprowadzona ostatnio reforma systemu sprzedaży wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego zawiodła nadzieje zorganizowanego kupiectwa polskiego, gdyż w toku jej przeprowadzenia pozbawiono prawa sprzedaży wielu kupców, prowadzących sprzedaż wyrobów tytoniowych od szeregu lat, a równocześnie obniżono wysokość dotychczasowej i tak niewielkiej prowizji. Zjazd apeluje do Zarządu Głównego Polsk. Związku Stow. Kupieckich Woj. Śl. i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie o bezzwłoczne przeprowadzenie interwencji w kierunku zmiany obecnego stanu rzeczy.

2) W SPRAWIE RÓWNYCH OBOWIĄZKÓW PODATKOWYCH DLA SPÓŁDZIELNI HANDLOWYCH I KUPIECTWA.

W związku z toczącą się obecnie dyskusją na terenie Izb Ustawodawczych nad projektem reformy ustawy o podatku przemysłowym od obrotu Zjazd wypowiada się w sposób jaknajbardziej stanowczy za zrealizowaniem zasady równych praw i obowiązków dla handlu spółdzielczego i prywatnego przez wprowadzenie jednakowego obciążenia podatkiem przemysłowym całego handlu.

W przedmiocie unarodowienia handlu na Śląsku powzięto następującą rezolucję wewnętrzną:

Zjazd Delegatów Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Województwa Śląskiego stwierdza, że dla realizacji uchwał Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie z listopada ub. r. konieczne jest ścisłe przestrzeganie obowiązków, ciążących obecnie na polskim kupcu zorganizowanym.

Do kategorii obowiązków, ciążących bezwzględnie na każdym członku Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Województwa Śląskiego, należy:

1) Rzetelnością i fachowością swoich usług kupieckich zdobyć zaufanie klienteli i przyczynić się w ten sposób do ugruntowania w społeczeństwie jak najlepszej opinii o kupcu polskim.
2) Przy pokrywaniu swojego zapotrzebowania uwzględniać przede wszystkim towary krajowej produkcji, pochodzące z polskich i chrześcijańskich fabryk.
3) Korzystać z usług polskich i chrześcijańskich hurtowni, banków, biur spedycyjnych i ogłoszeniowych, oraz polskich rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów.
4) Przeprowadzać wszelkie tranzakcje handlowe jedynie za pośrednictwem polskich i chrześcijańskich przedstawicieli handlowych.
5) Posługiwać się na terenie swojego przedsiębiorstwa wyłącznie polskim językiem i przestrzegać, aby personel używał między sobą również tego języka. Używanie języka niemieckiego należy ograniczyć do koniecznych wypadków obsługi klienteli obcej narodowości.
6) Zatrudniać w swoich przedsiębiorstwach wyłącznie personel narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego.
7) Dla stwierdzenia swojej przynależności do Związku, jako polskiej organizacji zawodowej, wywiesić w lokalu handlowym godło związkowe, pamiętając o tem, że organizacje społeczne, prowadzące akcję propagandową na rzecz kupiectwa polskiego i w kierunku uświadomienia społeczeństwa o konieczności realizowania hasła kupowania u polaków-chrześcijan, powołują się obecnie stale na nasze godło organizacyjne, jako zewnętrzne oznaczenie polskiego przedsiębiorstwa.

Po dokonaniu uzupełniających wyborów do Zarządu, uchwaleniu budżetu związkowego postanowiono rozpocząć akcję wybudowania Domu Kupiectwa Polskiego.

Mimo tych niedomówień, o których na wstępie piszemy, Zjazd stwierdził, że dodat tnim objawem w życiu kupiectwa polskiego na Śląsku jest liczny napływ elementu młodego i energicznego do tego zawodu. Nie trzeba dodawać że zawdzięcza się to pionierskiej pracy Obozu Narodowego, tak w reszcie Polski jak i na Śląsku.

* * *

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA!

An der schönen braunen Donau!

Taka biła łuna od szturmowych oddziałów, że Dunaj zatracił gdzieś swój przez Straussów opiewany modry kolor i zabarwił się w groźny odcień musztardowy jako stosowne „pendant" do zmiany c. k. nieboszczki Austrii w prowincję Trzeciej Rzeszy.

Dla żydów zamieszkujących habsburską stolicę nastał prawdziwy „dies irae". Widocznie Nemezis, mądra bogini umiaru, zazdroszcząc im szczęśliwego sukcesu rumuńskiego zabrała się do przycinania piórek na innych frontach. Nowoczesny bicz boży w postaci kanclerza Rzeszy rozwiązał sprawę żydowską w Austrii w sposób radykalny: podzielił żydów na trzy grupy, pierwszą ulokował w K. L. (Koncentrazionslager), drugą nakłonił do dobrowolnego przejścia na łono Abrahama, trzecią podarował Polsce wzamian za neutralno-przychylne stanowisko wobec jego międzynarodowych poczynań. Sprawdziła się zatem i nowego potwierdzenia doznała teza M. S. Z.-u, iż Rzeczpospolita z wszelkich zdarzeń na terenie polityki zagranicznej umie wysnuć dla siebie doraźne korzyści.

Owa trzecia grupa znajduje się już w trakcie masowej translokacji. Żydowski stan posiadania w Polsce wzmocni się znakomicie i zbliżymy się o krok do ideału Judeo — Polski.

Gros przybyszów osiądzie naturalnie w pewnym cierpliwym mieście nad piękną, modrą Rawą ku radości miejscowych władz samorządowych, które skwapliwie udzielą im prawa długotrwałego pobytu.

Należy się jednak poważnie obawiać, czy Rzesza zdoła ustabilizować tak wytworzony przez siebie układ stosunków. Nowy bowiem fakt dokonany wywołał w całym świecie burzę protestów: poczciwa niania francuska zagroziła niegrzecznemu Hitlerowi swym kominiarzem — Ligą Narodów; Stronnictwo Pracy w Brzezince i Rudzie Śl. uchwaliło ostre protesty przeciw inkorporacji Austrii. Całe szczęście, że w Katowicach Dyrekcja Policji nie zezwoliła na antyanszlusowy wiec Stronnictwa Pracy, byłby to bowiem przysłowiony gwóźdź do trumny lub sztylet w plecy dla światoburczych poczynań Hitlera.

Poczynania te jednak posiadają tak dużą siłę sugestywną, że mnie samego przyprawiły o nagły przypływ tendencji imperialistycznych: kupiłem sobie w Kattowitzerce mapę Europy i kopiowy ołówek, a u Kościelniaka płaszcz nieprzemakalny i udrapowany w Rzymianina zabrałem się do gruntownych studiów nad sytuacją polityczną. W atmosferze niesłychanej rozterki wewnętrznej zdecydowałem się na inkorporację zachodnich połaci Z. S. S. R. łącznie z kawałkiem morza Czarnego, okupację państw bałtyckich i Cieszyna oraz aneksję Prus Wschodnich. Mój wybujały imperializm znalazł ostatnio zdrową pożywkę w sprawie litewskiej. Postanowiłem zgłosić się na ochotnika do kuchni polowej lub korpusu sądowego. Z biciem serca śledziłem wymarsz zmotoryzowanych oddziałów na Wilno, słuchałem pilnie kiedy wreszcie z radiostacji raszyńskiej padnie rozkaz mobilizacji. Skończyło się jak zwykle nijako. Ponoć konsorcjum dramaturgów polskich po zlikwidowaniu konfliktu litewskiego postanowiło napisać trzy jednoaktówki: „burza w sklance wody", „wiele hałasu o nic" i „z wielkiej chmury mały deszcz".

Chodzą słuchy, że Falanga zamierza przywitać nowego konsula litewskiego w Warszawie honorową salwą kamieni w szyby poselstwa, to samo ma zrobić w drodze retorsji grupa szaulisów w Kownie.

Sprawa litewska wykazała jednak pewną charakterystyczną skłonność w psychice społeczeństwa polskiego: tęsknotę do entuzjazmu.

Entuzjazmu nam trzeba, jak mówili kolejno i bez przekonania wodzowie od Koca do Skarczyńskiego. Skwarczyński założył zresztą wyższy kurs entuzjazmu w Garwolinie. Kurs ten przeszedł napewno barbarossa Ligoń, który referował w ubiegłą sobotę na Rynku w Katowicach, ale skończył go chyba z wynikiem niedostatecznym.

Tłusty sekretarz ozonu był w strasznym kłopocie: „pokój czy wojna?" bo niby Litwa ultimatum przyjęła, więc pokój! a tłum na Rynku domaga się wojny.

Tłum domagał się zresztą także innych rzeczy, np. zrealizowania wytycznych Dmowskiego odnośnie Litwy i wogóle granic państwowych. Ligoń kombinował sprytnie, że cała manifestacja odbędzie się normalnie, że tłum odśpiewa pierwszą brygadę i odpłynie w stronę Parku Kościuszki... jak zwykle w marcu. Ale tłum był najwyraźniej endecki i odśpiewał „Warszawiankę". Wogóle Obóz Wszechpolski z radością wita wszelkie imprezy ozonu, boć to cudzym kosztem robi się swoje manifestacje.

Za urządzenie i sfinansowanie sobotniej imprezy należy się ozonowi szczere podziękowanie ze strony Wydziału propagandy O. W.

Daszek.

Delegacja Z. Z. „PRACA POLSKA" na przyjęciu u Ministra Opieki Społecznej

Od dłuższego czasu wielkie zainteresowanie sfer robotniczych na Śląsku wzbudza zagadnienie usanowania finansów jedynej instytucji ubezpieczeniowej górników Bractwa Górniczego Spółka Bracka.

W roku 1930 za podszeptem organizacyj zawodowych a szczególnie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego starającego się o względy sanacji, Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpiło do zeatatyzowania jedynej w Polsce samorządowej instytucji ubezpieczeniowej.

Powołanie komisarza dla spraw Spółki Brackiej oraz zmiana jej charakteru z instytucji prawa prywatnego na prawa publicznego wywołało moc protestów górników śląskich i spowodowało szereg ograniczeń świadczeń na rzecz ubezpieczonych oraz pracowników Spółki. W 1931 roku mimo energicznych protestów obniżono płace pracowników o blisko 50% a w 1934 roku obniżono renty inwalidów o 25%.

Wszystkie organizacje zawodowe a przede wszystkim związki klasowe będące pod komendą P. P. S. starały się zmienić położenie tak rencistów jak i pracowników, jednak bezskutecznie. W sierpniu 1937 r. rozwiązania tego zawiłego zagadnienia podjęła się Z. Z. „Praca Polska" i zdecydowanym stanowiskiem, oraz energicznym protestem grożącym wybuchem strajku, uzyskała z Ministerstwa Opieki Społecznej subwencje w wysokości 1 mil. 600 tys. złotych na pokrycie niedoboru budżetowego oraz na podwyżkę płac pracowników w wysokości 6%, którą pracownikom przyznano od listopada 1937 r. Akcja ta spowodowała wstąpienie 1200 pracowników do Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska". Socjalistyczne związki klasowe na wiadomość o sukcesie „Pracy Polskiej" interweniowały u miarodajnych czynników, starając się utrudnić akcję „Pracy Polskiej". Wysiłki te pozostały jednak bezskuteczne.

Po tym sukcesie zaczęła się skupiać dookoła „Pracy Polskiej" opinia inwalidów i górników Śląska, których losy Spółki Brackiej żywo interesowały.

W dalszym ciągu „Praca Polska" podjęła akcję o podwyżkę obniżonych w 1934 r. rent inwalidzkich.

W związku z tym dnia 16 lutego r. b. przyjęta została przez Ministra Opieki Społecznej delegacja Z. Z. „Praca Polska" ze Śląska w osobach Prezesa Okręgu Śląskiego p. Franiela Pawła i sekretarza Nowickiego Lucjana z udziałem sekretarza generalnego w Warszawie p. Józefa Bąkowskiego, która złożyła obszerny memoriał następującej treści:

Zjednoczenie Zawodowe
„Praca Polska"
Katowice, Jagiellońska 7.
Tel.: 326-41.
L. dz. 469/38.

Katowice, dnia 15 marca 1938 r.

Do
Ministerstwa Opieki Społecznej
w Warszawie.

W 1934 roku renty inwalidów Kasy Pensyjnej bractwa górniczego „Spółka Bracka" w Tarnowskich Górach zostały o 25% obniżone.

Zarząd Spółki Brackiej obniżkę rent inwalidzkich motywował stale zmniejszającymi się wpływami ze składek górników na fundusz Kasy Pensyjnej.

W roku 1934 w okresie wspomnianej obniżki rent inwalidzkich, ceny artykułów pierwszej potrzeby były daleko niższe aniżeli obecnie.

Od sierpnia 1937 roku powszechnie notowaną jest gwałtowna zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby a szczególnie żywnościowych, która w porównaniu z rokiem 1934 przekracza 50%. Inwalida Spółki Brackiej swoją skromną rentę nie przewyższającą 45 złotych miesięcznie wydaje w 90% a nieraz i całkowicie na artykuły żywnościowe Nadto nieomal każdy inwalida obarczony jest obowiązkami dożywiania bezrobotnych członków rodziny, co stanowi wielkie obciążenie jego budżetu domowego i nie pozwala mu na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Wskutek tego inwalidzi Spółki Brackiej i ich rodziny znajdują się w skrajnej nędzy, która wskutek stałego podrażania artykułów żywnościowych stale wzrasta.

Inwalida Spółki Brackiej w czasie zatrudnienia w kopalni opłacał wygórowane miesięczne składki do Kasy Pensyjnej, sięgające niejednokrotnie 50% obecnie otrzymywanej renty inwalidzkiej. Stan ten wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród przeszło 30 000 inwalidów Spółki Brackiej.

Szczególnie od października ub. roku rozgoryczenie to przybiera coraz bardziej na sile, bowiem od tego mniejwięcej czasu notowaną jest poprawa koniunktury gospodarczej w Polsce

W związku z tą poprawą robotnicy i pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu nie wyłączając górnictwa, w którym nawet czas pracy skrócono, uzyskali w różnej wysokości podwyżki płac. Górnicy na Śląsku uzyskali podwyżkę płac w postaci skróconego czasu pracy oraz efektowną w wysokości 8%. Nadto w okresie od września 1937 roku stan zatrudnienia w kopalniach śląskich zwiększył się o około 8.000 osób. Wskutek tego wzrosła ilość członków Kasy Pensyjnej a zatem i wpływy z tytułu składek poważnie się zwiększyły.

Poprawa sytuacji Spółki Brackiej a szczególnie podwyżki płac pracowników wszystkich gałęzi przemysłu w Polsce oraz podwyżka płac pracowników Spółki Brackiej, w wysokości 6% wywołują wśród rencistów Spółki Bracnież w poprawie koniunktury gospodarczej tembardziej, że obniżka rent inwalidzkich z 1934 roku miała być tylko przejściową jako ofiara na rzecz kryzysu. Skoro obecnie używaściową jako ofiara n arzecz kryzysu. Skoro obecnie używając słów pana wicepremiera Kwiatkowskiego „dźwignęliśmy się z dna kryzysu" słusznym jest żądanie inwalidów Spółki Brackiej wyrównania ich rent do poziomu z roku 1934

Żądanie to poparte poprawą koniunktury gospodarczej kraju, która pociągnęła za sobą wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, w żadnym stopniu nie zdoła jeszcze usunąć niesprawiedliwość w stosunku do inwalidów górniczych, którzy na rzecz kryzysu złożyli największą ofiarę w postaci 25% obniżki swych głodowych rent z Kasy Pensyjnej Spółki Brackiej oraz dodatkowej obniżki rent z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dając tym samym wyraz zrozumienia obywatelskiego i wielkiej ofiarności na rzecz zachwianej równowagi gospodarczej i finansowej państwa.

W okresie największego natężenia kryzysu gospodarczego Ministerstwa Opieki Społecznej sprawujące nadzór nad Spółką Bracką udzielała jej nikłych subwencji.

Zwiększone obecnie dochody Spółki Brackiej oraz dotychczasowe niskie subwencje Ministerstwa Opieki Społecznej nie wystarczą w żadnej mierze na zrównoważenie budżetu Spółki Brackiej i tymsamym nie mogą stanowić podstawy do realizacji słusznych żądań rencistów Spółki Brackiej.

Wobec tego renciści Spółki Brackiej w sposób kategoryczny domagają się od Ministerstwa Opieki Społecznej, które kwalifikuje Spółkę Bracką jako instytucję publicznoprawną:

1. wysokich i stałych subwencji, które umożliwiłyby bractwu górniczemu „Spółka Bracka" w Tarn. Górach wyrównania rent inwalidzkich do poziomu z roku 1934, t. j. podwyższenie ich o 25%.
2. zmiany charakteru „Spółki Brackiej" na instytucję prywatno-prawną i zmuszenię przemysłu górniczego drogą rozporządzenia do płacenia na rzecz Spółki Brackiej stałej opłaty w wysokości 50 groszy od każdej wyeksploatowanej tony węgla, która umożliwiłaby wyrównanie rent inwalidom do poziomu z roku 1934, t. j. podwyższenie obecnych rent o 25%.

Przez zmianę charakteru Spółki Brackiej z instytucji prawa prywatnego na prawo publiczne dokonaną przez Ministerstwo Opieki Społecznej w 1930 r. inwalidzi Spółki Brackiej utracili szereg świadczeń ze strony przemysłu górniczego w postaci:

1. bezpłatnego węgla,
2. opieki nad nieletnimi dziećmi inwalidów,
3. obowiązku zatrudnienia synów inwalidów górniczych w kopalniach,
4. pieniężnych darów gwiazdkowych i t. p. ,

Wynika stąd, że zmiana charakteru Spółki Brackiej dotkliwie skrzywdziła weteranów ciężkiej pracy górniczej i pozbawiła ich całkowicie opieki przemysłu górniczego, który w dużej mierze łagodził przez dziesiątki lat ciężką dolę inwalidów górniczych zdanych od 1930 r. wyłącznie na łaskę państwa, które w okresie kryzysu gospodarczego pogorszyło jeszcze ich los przez 25% obniżkę rent.

Wobec powyższego renciści Spółki Brackiej oraz wszyscy dotychczas zatrudnieni górnicy domagają się natychmiastowego roztrzygnięcia kwestii charakteru związanej sanacji finansów Spółki Brackiej, umożliwiającej normalne i prawidłowe funkcjonowanie tej starej i zasłużonej wobec górnictwa niegdyś samorządowej a obecnie zetatyzowanej instytucji ubezpieczeniowej.

Według ustalonej i powszechnej opinii inwalidów i górników, rozwiązanie tego problemu zależy wyłącznie od zrozumienia i troski o górników Ministerstwa Opieki Społecznej.

Mając na uwadze sąsiedztwo Górnego Śląska z Rzeszą niemiecką, gdzie rząd niemiecki uchwałą z grudnia 1937 r. obniża składki górników na rzecz tamt. Kasy Pensyjnej Spółki Brackiej a równocześnie dla spełnienia jej roli wobec najważniejszej i podstawowej gałęzi przemysłu jaką jest górnictwo i górnik, przydziela jej stałe subwencje w wysokości 100% własnych dochodów ażeby górnikom przez to wykazać troskę o ich los — górnicy śląscy brakiem troski rządu polskiego o losy Spółki Brackiej zaniepokojeni domagają się równorzędnego traktowania ich oraz Spółki Brackiej przez rząd polski.

Równocześnie pozwala sobie zarząd okręgu śląskiego Związku Zawodowego Górników „Praca Polska", reprezentujący interesy inwalidów i górników śląskich przy tym zauważyć, że tego rodzaju instytucje w Anglii,, Francji, Belgii a nawet Czechosłowacji są należycie traktowane przez rządy tych państw i stale przez nie subwencjonowane.

Górnik śląski, który pod względem wydajności, ofiarności i poświęcenia w pracy zajmuje w świecie czołową pozycję, będąc przytem najgorzej opłacanym, słusznie domaga się od Ministerstwa Opieki Społecznej należytego potraktowania w państwie polskim i uznania jego pracy za podstawową dla dobra gospodarki narodowej.

W przekonaniu, że Ministerstwo Opieki Społecznej oraz rząd polski nie zlekceważają sobie roli górnika w życiu przemysłowym państwa i spełnią jego żądania w zakresie zagwarantowania mu za pełną ofiarności i niebezpieczeństwa pracę należytą opiekę przez zabezpieczenie bytu na starość sprawiedliwą, słuszną i wystarczającą rentę inwalidzką.

Żywiąc nadzieję, że delegacja, która złoży niniejszy memoriał w Ministerstwie Opieki Społecznej uzyska autorytatywną i pomyślną dla nich odpowiedź.

„Szczęść Boże"

ZARZĄD OKRĘGU ŚLĄSKIEGO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW
„PRACA POLSKA".

Po zapoznaniu się z treścią memoriału minister wszczął przeszło godzinną konferencję, w czasie której starał się dowieść, że w obecnej chwili rząd nie widzi możności rozwiązania tego problemu. Pan Minister kład główny nacisk na to, że składki na rzecz ubezpieczeń społecznych obciążają przemysł w wysokości 36% zarobków robotniczych brutto.

W wyniku konferencji Pan Minister przyrzekł przeprowadzić rewizję dotychczasowych obciążeń na rzecz ubezpieczeń i dokonać podwyżkę rent inwalidzkich.

Na skutek akcji „Pracy Polskiej" skończyły się świętówki w Hucie „Batory"

Kierownictwo oddziału Wykończalni Rur wprowadziło w dniu 4 lutego b. r. za zgodą kilku bankrutów moralnych z Rady Zakładowej Huty „Batory" świętówki dla trzeciej zmiany tego oddziału. Robotnicy przychodzący na nocną zmianę do pracy nie byli uwiadamiani na 4 godziny przed rozpoczęciem dniówki o braku zajęcia dla nich.

Przychodzili więc do pracy i dopiero na miejscu przekonywali się z ust majstra, że pracy dla nich nie ma. Jak stwierdzono później na rozprawie u inspektora pracy, winę za tego rodzaju lekkomyślne traktowanie robotnika przez narażanie go na utratę czasu ponosi kierownictwo oddziału.

W myśl ustawy o czasie pracy, wszelka utrata zarobku przez robotnika z winy pracodawcy winna być przez niego odszkodowana. To też na skutek tego Związek Zawodowy Metalowców „Praca Polska" wniósł zażalenie na tego rodzaju postepowanie kierownictwa oddziału z robotnikami do Inspektora Pracy w Chorzowie.

Dnia 12 marca b. r. odbyła się w Inspektoracie rozprawa, na której z ramienia Z. Z. Metalowców „Praca Polska" zastępował wszystkich robotników oddziału nawet nie członków kol. Franiel. Hutę „Batory" zastępował p. inspektor Pietryga i kierownik oddziału wykończalni rur p. inż. Zberecki Rada Zakładowa dla swojej obrony ściągnęła p. posła Króla z Z. Z. P.

Na wstępie rozprawy kol. Franiel uzasadnił wniosek „Pracy Polskiej", po czym szereg zarzutów pod adresem kierownictwa oddziału a szczególnie radcy oddziału p. Dyli podniósł mąż zaufania oddziału kol. Nowak z Hajduk, zarzucając kierownictwu oddziału lekceważenie sobie robotników a radcy Dyli działanie w porozumieniu z zarządem huty na szkodę robotników. Po wysłuchaniu kier. oddziału, przedstawiciela huty oraz przewodniczącego rady zakładowej, który na swoje usparwiedliwienie nie mógł absolutnie nic podnieść ograniczając się wyłączne do rzucenia kilku inwektyw pod adresem nikczemnej jego zdaniem i agitacyjnej roboty „Pracy Polskiej", która różnego rodzaju insynuaciami pod adresem rady i podnoszeniem bolączek, które od lat mają już miejsce na terenie huty pragnąc sobie zdobyć popularność i podbić robotników, — zabrał głos p. poseł Król, który pragnał zarzucić „Pracy Polskiej" zmuszenie robotników do podpisu list protestacyjnych przeciwko radcy Dyli, jednak zarzutu swego nie mógł dokończyć, bowiem kol. Franiel odrazu mu go skutecznie odparł, zmuszając tem p. Inspektora do interwencji.

Następnie p. Inspektor Franke wydał orzeczenie nakazując hucie „Batory" w razie konieczności tylko wprowadzać świętówki dla robotników, jednak o nich uwiadomić tych, którzy mogą świętować najmniej na 24 godziny naprzód, by daremnie nie musieli przychodzić do pracy. Co do odszkodowania za utracone z winy Huty „Batory" dniówki robotników przez lekceważenie huty zawiadomienia robotników o świętówkach na 24 godzin naprzód polecił przedstawicielowi huty „Batory" dobrowolnie wypłacić odszkodowanie za utracone dniówki robotnikom, w przeciwnym razie polecił „Pracy Polskiej" zwrócenie się do niego o interwencję.

Rozprawa ta wykazała, że organizacje zawodowe, a szczególnie rady załogowe zniedbują interesy robotnicze. Tym nadużyciom należy najrychlej położyć kres przez pozbawienie podobnych rad zakładowych praw obrony interesów robotniczych.

* * *

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Sprawozdanie z zebrań

Zebrania O. W. pod hasłem wzmocnienia stanowiska Polski nad Bałtykiem.

KATOWICE.

Dnia 16 bm. zwołał zarząd O. W. pl. grodzkiej w Katowicach zebranie informacyjne dla kupców oraz rzemieślników w Katowicach.

Przy licznym udziale członków zagaił takowe kier. miejsc. koła kol. Wlekliński oddając następnie głos kol. Awiczowi, który w swym przemówieniu omówił zagadnienie i cele kupiectwa i rzemiosła w dobie obecnej. W drugim referacie kol. Wlekliński omówił wpływ żydów na życie gospodarcze Polski. Następnie w dyskusji zabrał głos kol. Inglot, który w swym przemówieniu stwierdził brak zainteresowania kupiectwa w walce z odżydzeniem handlu. Pan Malinowski z Chorzowa naszkicował taktykę żydów w handlu, a kol. apl. Niebieszczański w swym przemówieniu udowodnił, że jedynie Stronnictwo Narodowe w Polsce, a O. W. na Śląsku skutecznie walczy przeciwko żydostwu i jest jedynie powołane do tego by rozwiązać kwestię żydowską w zupełności. Okrzykiem na cześć narodowej Polski i jej wodza Duchowego Romana Dmowskiego zamknięto zebranie.

KATOWICE-ZAWODZIE.

Zebranie miejscowej placówki odbyło się dnia 18 bm., na którym po zagajeniu przez kol. kier. Gruszkę i odśpiewaniu pieśni bojowej aktualny referat wygłosił kol. Stefański z Szopienic, który w swym przemówieniu uwypuklił stanowisko Polski nad Bałtykiem, w drugim przemówieniu kol. Tomaszewski z Katowic wspomniał wobec połączenia Austrii z Niemcami czas najwyższy ażeby Polska realizowała program Romana Dmowskiego na naszych granicach zachodnich oraz Bałtyku. Po żywej dyskusji, w której zabierali głos kol. kol. Chojnacki, Szlachta i inni Hymnem Młodych zakończono zebranie.

SZOPIENICE.

W czwartek, dnia 17 bm. odbyło się zebranie miejscowej pl. O. W. Szopienice. Przy przepełnionej sałce w restauracji „Zacisze" zagaił takowe kier. koła kol. Pośpiech, a następnie po odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos kol. Stefański, który zaapelował do obecnych o uczczenie jednominutowym milczeniem pamięć zamordowanego przez komunistę ks. proh. Streicha.

Aktualny referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic, który w swym przemówieniu szczegółowo omówił przebieg przyłączenia Austrii do Niemiec, a dalej wobec zajścia nad granicą litewską wspomniał o konieczności w zmocnienia naszego stanowiska nad Bałtykiem w myśl programu Romana Dmowskiego. Nad referatem tym wywiązała się żywa dyskusja, czego dowodem jednolitość poglądów członków O. W.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zamknięto zebranie.

WYRY ŚL.

W tym samym dniu odbyło się zebranie członkowskie miesjcowej placówki O.W. W aktualnym przemówieniu kol. Stefański z Szopienic omówił obecne położenie polityczne w kraju i zagranicą. Okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

Wielkie zebranie O. W. w Knurowie

W niedzielę dnia 20 bm. zwołał Zarząd miejscowej placówki O. W. zebranie publiczne do sali hotelu Górniczego. Przy przepełnionej sali zagaił takowe kier. miejscowego koła kol. Suchowiak.

Następnie zabrał głos kol. Tomaszewski z Katowic w swym półtoragodzinnym przemówieniu omówił całokształt życia politycznego w kraju i zagranicą. Szczegółowo omówił prelegent znaczenie przyłączenia Austrii do Niemiec oraz incendentu litewskiego. Przede wszystkim udowodnił, że o ile rząd wstawił ultimatum Litwie stało się to wyłącznie i jedynie pod naciskiem Str. Narodowego, który przez swe manifestacje w kraju zmusił sfery rządowe do takiego a nie innego postanowienia sprawy. I o ile dzisiaj nastąpiły jako tako normalne stosunki z Litwą to jest przede wszystkim zasługą Str. Narodowego. W końcu omówił znaczenie Bałtyku dla Polski, a przede wszystkim ich portu Gdańska i Kłajpedy. Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach, czego dowodem b. liczne oklaski.

Nadmienić wypada, że mała grupka socjalistów, która chciała prelegentowi przeszkadzać dostała odpowiednią odprawę, jakoś nie pysznie opuściła salę. Dalej przemówił do obecnych kol. Kosman, który omówił taktykę komunistów w Polsce, a kol. Matuszczyk „Czym jest ruch narodowy w kraju". Na końcu jeszcze kol. Tomaszewski zaapelował do wzmocnienia szeregów O. W. i zwiększenia tempa pracy na miejscowym odcinku. Okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

Nabożeństwo żałobne

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10,30 odbędzie się w Chorzowie II w kościele św. Barbary nabożeństwo żałobne ku czci śp. ks. proboszcza Streicha zamordowanego przez komunistę Nowaka w Luboniu. Po nabożeństwie odbędzie się akademia w Domu Ludowym w Chorzowie I przy ulicy Sienkiewicza 5. Przybycie wszystkich członków oddziałów O. W. powiatu Chorzowskiego obowiązkowe.

SIEMIANOWICE.

W niedzielę, dnia 20 bm. zwołał zarząd miejscowej placówki O. W. zebranie członkowskie. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni bojowej aktualny referat wygłosiła kol. Tulmacka. Prelegentka w swym przemówieniu uwypukliła znaczenie przyłączenia Austrii do Niemiec oraz szczegółowo omówiła ostatnie wypadki na Litwie. Nad przemówieniem tym żywo dyskutowano, a następnie po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie.

MIKOŁÓW.

W niedzielę dnia 20 bm. w przepełnionej sali p. Ruckiego w Mikołowie odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Zebranie zagaił kier. miejscowej placówki kol. Kunert, oddając następnie głos kol. Awiczowi z Katowic. Mówca w swym przemówieniu szczegółowo omówił ostatnie zajścia w Niemczech, a w dalszym ciągu swego przemówienia ostatnie wydażenia na Litwie. Referat ten wywarł głębokie wrażenie na słuchaczach.

W drugim przemówieniu kol. Stefański z Szopienic omńwił taktykę i działalność komunistów w Polsce i zawezwał obecnych do uszczenia jednominutowym milczeniem pamięć ś. p. ks. prob. Streicha.

Po załatwieniu miejscowych spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

BYTKÓW.

Przy licznym udziale członków odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Zebranie to zagaił kol. Płaczek, oddając następnie głos kol. apl. Blumowi z Katowic, który w swym przemówieniu omówił aktualne zagadnienia polityczne w kraju i zagranicą. Nad referatem tym żywo dyskutowano. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

RYBNIK.

Odprawa kół zarządów powiatu rybnickiego.

Na niedzielę, dnia 20 bm. zwołał zarząd powiatowy O. W. zarządy kół O. W. z powiatu. Po zagajeniu przez prezesa mec. Dombka, raport z ilości obecnych zdał referent org. powiatu kol. Słanina.

Następnie kier. miejsc. kół zdawali sprawozdania z pracy na ich terenie. Sprawozdań tych wynika, że ruch narodowy na tamtejszym terenie b. dobrze się rozwija i liczy już dzisiaj ponad 30 oddziałów.

Referat organizacyjny wygłosił prezes pow. mec. Dombek, który w swym przemówieniu zaapelował do obecnych o zwiększenie wysiłku dla dobra narodu polskiego. Referat polityczny wygłosił kol. R. Inglot z Katowic, który w swym świetnie opracowanym referacie omówił całokształt życia politycznego w kraju i zagranicą oraz o znaczeniu ruchu narodowego w Polsce. Nad referatem tym wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierało głos większość obecnych członków.

Nadmienić wypada, że nastrój na odprawie był w naskroś bojowy jednomyślnie żądano zwiększenia aktywności pracy i szybszego zrealizowania państwa narodowego. Po otczytaniu okólnika zarządu glówiego Hymnem Młodych zakończono zebranie.

KOSZĘCIN.

W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. w Koszęcinie. Po zagajeniu przez kierownika, wygłosił referat kol. Strzoda z Tarn. Gór. Załatwiono szereg spraw organizacyjnych, między innymi postanowiono zamówić na niedzielę 27 bm. Mszę św. za śp. ks. Streicha, zaś po nabożeństwie urządzić publiczne zebranie antykomunistyczne. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

PNIOWIEC.

W sobotę dn. 12 bm. odbyło się w Pniowcu pow. Tarn. Góry zebranie członkowskie O. W. Referat wygłosił kol. Chadziński Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

ROJCA.

W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się w Rojcy pow. Tarn. Góry, zebranie członkowskie O. W. Referat wygłosił kol. Chadziński z Tarn. Gór. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

SOWICE.

W poniedziałek dn. 14 bm. odbyło się w Sowicach pow. Tarn. Góry zebranie członkowskie O.W. Referat wygłosił kol. Strzoda z Tarn. Gór. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

ZEBRANIE SEKCJI MŁODZIEŻY W TARN. GÓRACH.

W środę dnia 16 bm odbyło się zebranie Sekcji Młodzieży. Zebranie zagaił kol. Jaksik poczem odśpiewano hymn bojowy. Referat organizacyjny wygłosił kol. Jaksik, który pożegnał członków idących odbywać służbę wojskową. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych i ożywionej dyskusji zakończono zebranie Hymnem Młodych.

KONFISKATA „NARODOWCA".

„Narodowiec" Nr. 12 został skonfiskowany za artykuł „Psychoza kantu".



KATOWICE.

Dziwna taktyka K. S. Rozwój w Brynowie. — U wylotu ul. Mikołowskiej posiada K. S. Rozwój swe boisko sportowe. Dziwna rzecz, że klub ten b. mało uprawia sportu a boisko swe wydzierżawia żydowskim klubom. Nie gdzieindziej tylko na tym boisku znalazły swój przytułek najrozmaitsze Ż. K. S., Makkabi, Hakoachy, no i kluby żydowskich firm jak Tekstyl, Czwiklitzer, Kapellner i t. d. Nie dość na tem, że K.S. Rozwój udziela gościnę żydowskim sportowcom ale idzie im tak dalece na rękę, że wypożycza im sprzęt sportowy oraz piłki i t. p.

Wstyd panowie z zarządu niby polskiego i chrześcijańskiego klubu. Czy wam tak bardzo na tym zależy ażeby żydzi wyrośli na zdrowych i silnych bojowców?

RYBNIK.

P. Glumb współwłaściciel firmy Soblik i Ska fabryka wódek w Rybniku leczy swoje dziecko u żyda Dra Kohlberga. Panie Glumb, czy nie ma w Rybniku dosyć lekarzy chrześcijan, i to nawet wybitnych specjalistów, że pan musi korzystać z usług jedynego żydowskiego lekarza. Pana popierają chrześcijanie, a pan żydów. Czy to nie wstyd?

*

Nawet rybniccy oficerowie nie mogą obejśść się bez żydowskiego towaru. Dnia 6. marca 1938 r. w godzinach popołudniowych, kiedy na ulicach było rojno i gwarno, ale w żydowskich sklepach pusto, dwaj oficerowie rybnickiego garnizonu weszli do sklepu żyda Königsfelda, gdzie zakupili towar.

Wywołało to wielkie oburzenie przechodniów chrześcijańskich. Jak nam donoszą, ci sami oficerowie często odwiedzają sklep tego żyda, przeto ostrzegamy, że jeżeli to nie ustanie, to będziemy zmuszeni nazwiska tych panów oficerów podać do publicznej wiadomości.

TARNOWSKIE GÓRY.

Mieszkaniec Strzybnicy i okolicy ostrzega się przed zakupywaniem towarów u żyda Wolfa z Będzina w przeciwnym razie żydofilów piętnować będziemy w „Narodowcu".

P. Mazur, nadzorca kolejowego domu noclegowego, dał sobie szyć ubranie u żyda Fischera.

P. Wasilewska, żona sierżanta 11 p.p. czyniła w dniu 17. bm. o godz. 16,55 zakupy u żyda Tiefenbrunera, a p. sierżant czekał przed składem. Radzimy p. sierżantowi przeczytać artykuł jaki był w Narodowcu o czystości u tego żyda.

P. Lusia Prekowska córka dyr. Szybu Staszyca czyni wszelkie zakupy u żydów.

Bolączki szopienickie

Mimo hucznych zapowiedzi o swej inicjatywie i sukcesach w życiu społecznym szopienicki „Ozon" faktycznie nikłe tylko może podać fakty swej żywotności. W każdym razie nie zajął on konkretnego stanowiska w tak palącej dla Szopienic sprawie, jak budowa „Domu Ludowego".

Szopienice nie posiadają bowiem odpowiedniej sali dla większych zebrań wzgl. imprez towarzyskich i teatralnych. Gmina licząca 26.000 mieszkańców wykazuje więc poważne braki w dziedzinie pielęgnowania życia społecznego i kulturalnego. Co gorsza, z pomiędzy t. zw. starszej generacji, która obsiadła sanacyjne organizacje (i ma więc zapewnione wpływy u czynników oficjalnych) nie znalazł się nikt, któryby się tą sprawą poważniej zajął. Inercja społeczeństwa doszła do tego, że tam gdzie niema z góry zagwarantowanego zysku osobistego, nikt się nie udziela. Do tego doprowadzili „naprawiacze" i poprawiacze po naprawiaczach.

Istnieje coprawda lokalny komitet międzyzwiązkowy, który zbiera się co pewien czas dla wygłoszenia paru szumnych frazesów, jednak sprawa budowy „Domu Ludowego" nie ruszyła dotąd z miejsca, a miejscowe stowarzyszenia nadal muszą korzystać z jedynej sali będącej w posiadaniu żyda, która przedstawia obecnie tylko ruderę, grożącą zawaleniem. Sprawą tą winien się zainteresować Urząd Okręgowy wzgl. wydział budowlany przy zarządzie gminnym.

Zarząd Placówki O. W. w Szopienicach, zważywszy te wymagania występuje więc z inicjatywą urzeczywistnienia planu budowy „Domu Narodowego" (Domu Polskiego). Apeluje więc do wszystkich organizacyj społecznych i kościelnych na terenie Szopienic o współpracę. (Wszelkich informacyj udzieli sekretarz Obozu Wszechpolskiego kol. Przywarski, Szopienice, ul. Rejtana 3).

Dochodzą nas słuchy, że Zarząd Gminny zamierza na placu Dwór Miraszewskiego budować dalsze „klatki" dla bezdomnych ofiar spekulacji pewnych „obywateli". Plac ten nadaje się pod budowę brakującego w gminie Domu Polskiego. Zainteresowane organizacje społeczno-oświatowe winny się tą sprawą zająć i domagać się wybudowania na tym placu budynku, któryby zaspokoił potrzeby kulturalno-oświatowe Szopienic.

Swoisty patriotyzm

P. Krusz Stanisław, kierownik policji budowlanej w Katowicach, powstaniec śląski, porucznik rezerwy W. P. wybudował sobie 3 piętrowy dom w Katowicach przy ul. Zamkowej. Budowę ukończył przy pomocy pożyczki z funduszów budowlanych wojewódzkich.

Narazie więc wszystko w porządku.

Ale roboty malarskie oddał p. Krusz Niemcowi, p. Dürschlagowi, a mieszkania wydzierżawił żydom Mandelbaumowi i Lomnitzerowi.

Woli więc tworzyć „azyl" dla żydów, podczas gdy sam zamieszkuje w miejskim domu za tanie pieniądze, gdy cała masa urzędników miejskich cierpi na brak mieszkań.

Prawdziwie obywatelskie stanowisko.

Odpowiedzi Redakcji

W. Nadodzański Rybnik. Artykuł nam nadesłany zużytkujemy dopiero w okresie 3-go maja (t. j. 3 powst. Śl.)

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BROŃ I AMUNICJA:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.
Stanisław Kurlus, skł. bławatów Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.
Cieślokowa J., Pocztowa 14.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20,
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

TOWARY KRÓTKIE:
Jadwiga Jaworska, Katowice, Pl. Miarki 1.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE I PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.
Hoffmüller, Katowice, 3-go Maja.

KRAWCY:
Materna A., ul. Kopernika 2.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.
Gawron, ul. Piłsudskiego 23

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:
Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:
Ritschewald, Mielęckiego 8.
— filia: Jagiellońska 1.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PIEKARNIE
Scholc, ul. Piłsudskiego.

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Kulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:
„Maraton", Kościuszki 3

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4)

SUKNA:
„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — **„Milanówek"** jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1, tel. 328-42.
Edward Zipser i Syn Bielsko
Katowice, ul. 3-go Maja 7.

Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko (skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrek. cyjna 10.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3

„Sanitas" Polski Specjalny Dom Higieniczny, Katowice, ul. Stawowa 10.

SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. Wielki wybór kapeluszy damskich.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7
Szmidt R., Słowackiego 27
K. Bittmar, Plebiscytowa 14.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.

R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18. I p. (dom Konsum Kol.)**

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 617-84.

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH:
„Pardess", Katowice II, Krakowska 88, tel. 328-94.

CENTRALA ŻURNALI MÓD:
Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, ul. Pierackiego 7, tel. 333-32.

HURTOWNIA TOW. KOL., Gerlich, Katowice, ul. Stawowa

Kajzera Skład Kawy, Katowice, 21 oddziałów na G. Śląsku.

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNY I DELIKATESÓW, Jan Wildner, Katowice ul. 3-go Maja 27.

SKÓRY I PRZYBORY SZEWSKIE
M. Kluczka, ul. Pocztowa 12.

CENTRALA HANDLOWA MORSKICH RYB:
„Hamoryb" Sp. z o. o., Gdynia port rybacki oddział Katowice (Hala Targowa)

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH:
Zielaskowa Maria, Mariacka 7 m. 5. 3 ptr.

SZKLARNIA I OPRAWA OBRAZÓW:
Szczepan Gil wł. Bronisław Plinzner, — Marsz. Piłsudskiego 43, tel. 307-48.

MEBLE:
Dom Meblowy „Dąb" — Krakowska nr. 15 tel. 32-722.

ŚLĄSKA ARTYSTYCZNA WYTWÓRNIA PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I SZTANDARÓW:
„Sztuka Kościelna" Maria Spychajówna, Mariacka 7 III p. tel. 344-64.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.

CUKIERNIA
„Roma", Orla róg Dzikiej.

CUKRY. CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11

GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jedrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju).

SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29, tel 630-47
Polski Bławat, Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, Sosnowice, ul. 3-go Maja 19.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej

KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.

TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.

MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI ul. Nowopogońska 28

ZEGARMISTRZ I JUBILER:
M. Florian, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 35.

RESTAURACJE:
„Bar Polski" A. Zenczykiewicz, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", **A. Kędzierski** ul. 3-go Maja 21.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.

SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH
„Uniwersum", 3-go Maja 32.

SKŁAD SUKNA
Rosiński Edward, Warszawska 2 telefon 626-06.
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skład fabryczny — Jan Gardaś, Warszawska 20, tel. 620-49.

SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8 tel. 61-790.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel 631-63.
ul. Piłsudskiego 41, tel 622-88

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

ZAKŁAD TAPICERSKI
F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

HANDEL WIN I WÓDEK:
wł. Henryk Michalski, Nowopogońska 36.

SKŁAD BŁAWATÓW:

WYTWÓRNIA BIELIZNY:
„Patria", Sosnowiec, 3-go Maja 30.

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I ELEKTR.
M. WĘGIELSKA
SOSNOWIEC, **ul. Będzińska 9.**

ZAKŁAD RYSOWNICZY:
Pracownia haftów artystycznych i bielizny
M. Brzozowska, ul. Małachowskiego.

APARATY I PRZYBORY OPTYCZNE
„Okularium" obok dworca.

TOW. KOLON. I DELIKATESY:
Koziołków A. i Jendryszek M., 3-go Maja 21, tel. 615-68.

TKALNIA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH:
Leon Kosik, Zelów, skład fabryczny, ul. Modrzejowska 5.

Piekary Śląskie

ARTYKUŁY KUCHENNE
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

DOM TOWAROWY
Julian Pieczka, 3-go Maja 52. Telefon 530-79.

DROGERIE
Drogeria pod Białym Orłem A. Bodylak, 3-go Maja.
Kaspruś, Piekary Śl., 3-go Maja 47.

INSTRUMENTY MUZYCZNE I ROWERY
Franciszek Puschke, 3-go Maja 19.

SKŁAD KOLONIALNY
Franczok, Piekary Śl., 3-go Maja 12.
Gertruda Przybycin, 3-go Maja 42.

HURT. TOW. SPOŻYWCZYCH:
Gerhard Kusz.

JUBILER I ZEGARMISTRZ.
Wilh Scholz, Piekary Śl., tel. 531-24.

ZAKŁAD SZTUKI KOŚCIELNEJ.
Kazimierz Schaefer, Piekary Śl.

SKŁAD SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH.
Banduch, Piekary Śl., 3-go Maja 30.

BŁAWATY I GALANTERIA:
A. Klimek, M. Piłsudskiego 35.

Pamiętaj o bezrobotnych Narodowcach

Obóz Wszechpolski

do Społeczeństwa Śląskiego

WYDZIAŁ PRASOWY PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM OBOZU WSZECHPOLSKIEGO, ZDAJĄC SOBIE SPRAWĘ Z DONIOSŁEJ ROLI PRASY WSPÓŁCZESNEJ W KSZTAŁTOWANIU OPINII PUBLICZNEJ, PODEJMUJE AKCJĘ UŚWIADOMIENIA MIEJSCOWEGO SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRA POZWOLI NA ZORIENTOWANIE SIĘ W ODCIENIACH POLITYCZNYCH POSZCZEGÓLNYCH CZASOPISM.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU MOŻNA OD SZEREGU MIESIĘCY ZAOBSERWOWAĆ PRAWDZIWĄ INFLACJĘ DZIENNIKÓW O POZORNYM ZABARWIENIU NARODOWYM.

POMIJAJĄC WYDAWNICTWA LOKALNE JAK:POLONIA, KURIER WIECZORNY i SIEDEM GROSZY, O KTÓRYCH OGÓLNIE WIADOMO, ŻE SĄ ORGANAMI STRONNICTWA PRACY, A WIĘC PARTII STOJĄCEJ ZDALA OD RUCHU NARODOWEGO, — KOLPORTUJE SIĘ MASOWO ABC ORAZ GONIEC I WIECZÓR WARSZAWSKI.

PIERWSZY Z TYCH DZIENNIKÓW JEST ORGANEM DYWERSANTÓW SPOD ZNAKU O. N. R. A WIĘC GRUPY POLITYCZNEJ POZBAWIONEJ OBECNIE ZNACZENIA, LECZ NIEBEZPIECZNEJ DLA RDZENNEGO POLSKIEGO OBOZU NARODOWEGO, KTÓREGO WYRAZEM ORGANIZACYJNYM JEST STRONNICTWO NARODOWE A NA ŚLĄSKU OBÓZ WSZECHPOLSKI.

NIEBEZPIECZEŃSTWO TO POCHODZI STĄD, ŻE O. N. R. BAŁAMUCI OPINIĘ PUBLICZNĄ, WYTWARZA CHAOS POJĘCIOWY, SŁUŻĄC W TEN SPOSÓB BEZPOŚREDNIO ROZBIJACKIEJ, DYWERSYJNEJ ROBOCIE SANACJI I FOLKSFRONTU.

WIADOMO PRZECIEŻ, ŻE KADRY ZWOLENNIKÓW B. O. N. R. KOLEJNO PRZECHODZIŁY NA ŻOŁD SANACJI A O ILE DO DZIŚ ZACHOWUJĄ POZORNĄ NIEZALEŻNOŚĆ ORGANIZACYJNĄ, TO WSKUTEK WYRAŹNYCH INSTRUKCJI OTRZYMANYCH OD RZĄDU I MAJĄCYCH NA CELU STWORZENIA POZORÓW ROZBICIA JEDNOLITEGO OBOZU NARODOWEGO.

Podobnie Goniec i Wieczór Warszawski, które choć nie posiadają charakteru oficjalnych pism pewnych określonych grup politycznych, lecz wydawane są przez osoby niczym z ruchem narodowm niezwiązane. Celem tych czasopism jest również wprowadzenie dezorientacji i chaosu w polskie życie publiczne.

Nie ma natomiast na terenie Woj. Śląskiego dziennika lokalnego związanego ściśle ze Stronnictwem Narodowym czy Obozem Wszechpolskim. Brak bowiem środków finansowych nie pozwala narazie Zarządowi O. W. na wydawanie dziennika.

Narodowiec jest pismem O. W., lecz zadań swych spełnić nie może ze względu na swój charakter pisma tygodniowego.

Obóz Wszechpolski apeluje do Społeczeństwa Śląskiego, by codzienne wadomości polityczne w braku pisma lokalnego czerpało przede wszystkim z oficjalnego organu S. N. Warszawskiego dziennika Narodowego, lub z lokalnych pism Stronnictwa Narodowego jak Orędownik, Kurier Poznański, Słowa Pomorskie, Słowo Narodowe.

Gdy chodz o dziedzinę myśli politycznej i kulturalnej Obóz Wszechpolski zaleca Społeczeństwu Śląskiemu „Myśl Narodową" wychodzącą w Warszawie pod redakcją znakomitego myśliciela i polityka — Zygmunta Wasilewskiego.

Zarząd Główny S. N. przystępuje nadto do wydawania 10-Groszówki, o której bliższe szczegóły podane będą w krótce do wiadomości publicznej

WRESZCIE JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH UKAŻE SIĘ RÓWNIEŻ STARANIEM STRONNICTWA NARODOWEGO MIESIĘCZNIK O FORMACIE NIEMAL KSIĄŻKOWYM, GDZIE CZYTELNICY ZNAJDĄ GŁĘBOKIE I WSZECHSTRONNE OMÓWIENIE TEORETYCZNEJ, PROGRAMOWEJ STRONY POLSKIEGO RUCHU NARODOWEGO.

Społeczeństwo Śląskie musi odwrócić się z pogardą od pseudonarodowych, dywersyjnych pism w rodzaju ABC. Gońca i Wieczoru Warszawskiego

Czytajcie wyłącznie Prasę Narodową

Warszawski Dziennik Narodowy • Narodowiec • Orędownik • Kurier Poznański Słowo Narodowe - Myśl Narodowa

Czytajcie - abonujcie - rozpowszechniajcie - wśród znajomych prasę narodową a spełnicie jeden ze swych obowiązków wobec Narodu Polskiego

Wydział Prasowy

PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM OBOZU WSZECHPOLSKIEGO W KATOWICACH.

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: »Drukarnia Narodowa« Chorzów, Krzywa 14, tel. 406-62. — Ignacy Bugajski, Katowice, red. odp.